

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 października 2018 r. - w sprawie z powództwa W. D.– (...) w S. przeciwko (...) Spółka Akcyjna w W. o zapłatę kwoty 16.093,30 zł

– Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim oddalił powództwo (punkt 1. wyroku), zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 3.646,70 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 2. wyroku) oraz „zasądził” od W. D. na rzecz Skarbu Państwa

– Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 227,55 zł tytułem brakujących zaliczek na poczet wynagrodzenia biegłego (punkt 3. wyroku).

Sąd Rejonowy ustalił, iż w dniu 5 września 2014 r. miało miejsce zdarzenie, w wyniku którego uległ uszkodzeniu – należący do M. K. i wyprodukowany w 2006 r. - samochód marki H. o numerze rejestracyjnym (...) z przebiegiem wynoszącym 135.297 km. Osoba uznana za sprawcę tego zdarzenia była chroniona w zakresie swej odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z ruchem posiadanego przez nią pojazdu w (...) Spółka Akcyjna w W.

gdzie w dniu 5 września 2014 r. dokonano zgłoszenia uszczerbku. Właściciel samochodu marki H. zakupił go w dniu 25 kwietnia 2014 r. za cenę 11.600,00 zł – nabycie pojazdu (w stanie uszkodzonym) miało miejsce za pośrednictwem aukcji internetowej organizowanej

przez ubezpieczyciela w ramach prowadzonego przez niego postępowania szkodowego. Strona pozwana – po dokonaniu oględzin samochodu marki H. i sporządzeniu kosztorysu naprawy powypadkowej – ustaliła wysokość kosztów likwidacji uszkodzeń pojazdu M. K. po zdarzeniu szkodzącym z dnia 5 września 2014 r. na poziomie kwoty 7.961,73 zł brutto. (...) Spółka Akcyjna w W. wystawił pojazd na aukcji internetowej zaś najwyższa uzyskana oferta zakupu przewidywała cenę nabycia pozostałości w kwocie 13.650,00 zł. Wedle ustaleń Sądu Rejonowego oferta sprzedaży pozostałości auta zawierała w swej treści informacje dotyczące pojazdu będącego przedmiotem sprzedaży, jego stanu, pomiaru grubości warstw lakierniczych, zakresu uszkodzeń i sposobu ich kwalifikacji (do naprawy lub wymiany) oraz oszacowanej wysokości kosztów naprawy (na poziomie kwoty 8.652,14 zł). Do tej oferty załączono 16 sztuk zdjęć pojazdu – zatem opis uszkodzeń był zilustrowany dokumentacją fotograficzną zaś osoba zainteresowana zakupem auta miała możliwość dokonania powiększenia zdjęć. Pozwany ubezpieczyciel – rozliczając ostatecznie uszczerbek M. K. jako szkodę częściową – wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie na poziomie kwoty 7.961,73 zł.

Stosownie do dalszych ustaleń Sądu Rejonowego, w dniu 8 października 2014 r. poszkodowany M. K. zawarł z W. D. umowę cesji wierzytelności, w wyniku której poszkodowany w zdarzeniu szkodzącym z dnia 5 września 2014 r. przeniósł na powoda – posiadaną w stosunku do (...) Spółka Akcyjna w W. – wierzytelność o naprawienie szkody wyrządzonej w pojeździe marki H. wskutek wskazanego wyżej zdarzenia. W. D. zlecił rzeczoznawcy wykonanie kalkulacji, której przedmiot obejmował ustalenie wysokości kosztów naprawy uszkodzeń pojazdu M. K. - w sporządzonej ekspertyzie koszty naprawy pojazdu zostały określone na kwotę 23.855,03 zł; za tę kalkulację rzeczoznawca obciążył W. D. należnością w wysokości 200,00 zł netto.

Sąd I instancji – opierając się na przeprowadzonym dowodzie z opinii biegłego Krzysztofa Włodarczyka – ustalił wysokość kosztów naprawy uszkodzeń samochodu marki H.

jakie powstały wskutek udziału tego pojazdu w zdarzeniu szkodzącym z dnia 5 września

2014 r. (przy użyciu w procesie naprawczym oryginalnych części zamiennych oznaczonych logo producenta) na poziomie kwoty 25.003,25 zł brutto co – wobec określenia (w oparciu

o system (...)) wartości pojazdu M. K. w stanie bezpośrednio

przed szkodą na kwotę 21.500,00 zł – skutkowało przyjęcie zaistnienia tzw. szkody całkowitej. Wartość tzw. pozostałości auta (samochodu marki H. w stanie uszkodzonym) – także przy użyciu programu (...) – została oszacowana przez biegłego na kwotę 8.900,00 zł brutto.

Sąd Rejonowy – posiłkując się twierdzeniami biegłego – wskazał jednocześnie, iż wartość pojazdu w stanie powypadkowym ustalona w oparciu o system komputerowy została wyliczona w oparciu o przyjęty w programie model

empiryczny, który nie jest w stanie uwzględnić wszystkich realiów rynku handlu pojazdami uszkodzonymi w P.; w związku

z tym rzeczywiste ceny sprzedaży uszkodzonych pojazdów często różnią się od wartości pozostałości oszacowanych w systemie (...).

Oceniając ofertę nabycia pozostałości pojazdu jaka została złożona na aukcji internetowej (kwota 13.650,00 zł), Sąd Rejonowy – odwołując się do twierdzeń biegłego Krzysztofa Włodarczyka – wskazał iż w informacjach dotyczących sprzedaży auta M. K. w stanie uszkodzonym podano wszystkie dane dotyczące indywidualnych cech pojazdu i jego stanu technicznego – one pozwoliły na złożenie świadomej oferty nabycia uszkodzonego pojazdu i o ile informacje te były prawdziwe, oferent nie miałby przesłanek

do ewentualnego wycofania się z transakcji zakupu pojazdu. Tym samym wartość uszkodzonego auta oszacowana w oparciu o wynik aukcji internetowej mogła być uznana

za wartość rynkową pojazdu w dniu zakończenia aukcji w stanie uszkodzonym.

Sąd Rejonowy wskazał także, iż – z uwagi na wyłączenie biegłego T. M.

– jego opinia nie mogła stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Z tych względów ustalenia faktyczne Sądu I instancji – w zakresie dotyczącym kosztów naprawy pojazdu marki H. oraz wartości tego pojazdu bezpośrednio przed szkodą jak również po zdarzeniu szkodzącym

z dnia 5 września 2014 r. – poczynione zostały głównie w oparciu o opinie (podstawową

oraz uzupełniającą) biegłego Krzysztofa Włodarczyka, które zostały ocenione jako rzetelne, pełne i spójne a przez to wiarygodne.

W ocenie Sądu I instancji w przedmiotowej sprawie – z uwagi na (ostatecznie niekwestionowane przez strony) ustalenie wartości auta M. K. w stanie bezpośrednio przed szkodą z dnia 5 września 2014 r. na kwotę 21.500,00 zł oraz określenie kosztów naprawy jego uszkodzeń na poziomie kwoty 25.003,23 zł – uszczerbek właściciela pojazdu miał charakter tzw. szkody całkowitej zaś spór stron sprowadzał się do ustalenia wartości pojazdu w stanie uszkodzonym.

W tym zakresie Sąd Rejonowy wskazał, iż pozwany – ustalając wartość tzw. pozostałości auta – odwoływał się do wartości najwyższej oferty ich nabycia jaka została złożona w ramach aukcji internetowej (kwota 13.650,00 zł) co z kolei kwestionował W. D..

Sąd I instancji wskazał, iż w przedmiotowej sprawie biegły poddał ocenie prawidłowość przeprowadzonej aukcji i uzyskanych w niej wyników, w tym w szczególności pod względem informacji dotyczących pojazdu jakie uzyskali uczestnicy licytacji a tym samym możliwości świadomego złożenia przez nich oferty zakupu pojazdu za wskazaną cenę. Odnosząc się

do oferty nabycia pozostałości pojazdu M. K. za kwotę 13.650,00 zł

i załączonych tzw. zrzutów ekranowych zawierających informacje o pojeździe jakie zostały wskazane w akcji przez pozwanego ubezpieczyciela, biegły – jak wskazał Sąd Rejonowy - podał, iż z tych dokumentów wynika, że zamieszczono tam wszystkie informacje dotyczące indywidualnych cech pojazdu, które pozwoliły na złożenie świadomej oferty nabycia uszkodzonego pojazdu – oferent był prawidłowo poinformowany o cechach indywidualnych pojazdu i jego stanie technicznym i nie miałby przesłanek do ewentualnego wycofania się

z transakcji kupna pojazdu. Tym samym – w ocenie Sądu I instancji – wartość uszkodzonego pojazdu oszacowana w oparciu o wynik aukcji może być uznana za wartość rynkową auta

w dniu jej zakończenia w stanie uszkodzonym, tym bardziej iż opinia Krzysztofa Włodarczyka znalazła potwierdzenie w dokumentach w postaci zrzutów ekranowych obrazujących dane dotyczące pojazdu oraz w postaci raportu z zamknięcia aukcji a także w zeznaniach świadka B. W. a W. D. nie podważył tych ustaleń dowodem przeciwnym.

Sąd Rejonowy wskazując dalej, iż znana jest mu linia orzecznicza implikująca

pogląd że wyniki aukcji internetowych pozostałości pojazdu nie mogą stanowić podstawy ustalenia wysokości wartości rynkowej pojazdu w stanie uszkodzonym (wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 22 listopada 2017 r., XIII Ga 927/17), podniósł jednocześnie

że – w realiach przedmiotowej sprawy – stan faktyczny nie został ustalony wyłącznie o wyniki aukcji ale również w oparciu o inne dowody, w tym tzw. zrzuty ekranowe i zeznania świadka, które zostały w sposób całościowy ocenione przez biegłego zaś ten - dysponując wiedzą specjalistyczną z zakresu mechaniki samochodowej - w sporządzonej przez siebie opinii wypowiedział się na okoliczność wartości pozostałości pojazdu, w tym że wartość tę może określić wynik aukcji internetowej na kwotę 13.650,00 zł. W ocenie Sądu Rejonowego, z opinii Krzysztofa Włodarczyka wynikało iż materiał dowodowy nie daje podstaw do kwestionowania pod względem technicznym wyników przeprowadzonej przez pozwanego aukcji internetowej uszkodzonego pojazdu - biegły bowiem wprost podał, że wartość uszkodzonego pojazdu oszacowana w oparciu o wynik aukcji internetowej może być uznana za wartość rynkową pojazdu w dniu zakończenia aukcji w stanie uszkodzonym. W takiej sytuacji – zdaniem Sądu I instancji – całkowicie uprawnione jest szacowanie wartości pozostałości w oparciu o aukcję internetową zaś byłoby niezasadne, jak tego chce powód, opieranie się przy ustalaniu wysokości odszkodowania na wyliczeniach pozostałości z programu eksperckiego, gdyż ten oparty jest na funkcjach matematycznych wynikających z zastosowanego w programie modelu empirycznego nie będącego w stanie uwzględnić wszystkich realiów rynku handlu pojazdami uszkodzonymi w P.. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy przyjął, iż ustaloną w oparciu o wynik aukcji internetowej wartość pozostałości pojazdu uwzględnić należało przy określeniu wysokości szkody całkowitej; tę ostatnią – wobec wskazania wartości auta M. K. przed szkodą na poziomie kwoty 21.500,00 zł oraz wartości pozostałości na sumę 13.650,00 zł – ustalono na kwotę 7.850,00 zł.

Sąd Rejonowy uznał, iż żądanie W. D. nie zasługiwało na uwzględnienie co skutkowało oddaleniem powództwa. Odwołując się do przepisów kodeksu cywilnego

(art. 822 kc) oraz ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 473 z późn. zm.) (art. 19 oraz art. 34 ust. 1 ustawy), Sad I instancji podniósł, że – wynikająca z przepisu art. 822 kc – istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprowadza się do tego, iż – w przypadku zaistnienia szkód określonych w przepisie art. 822 § 2 kc – zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia przy czym z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której, następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia – poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym urnową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

W ocenie Sądu I instancji poza sporem pozostaje – oparta na przepisie art. 436 § 2 kc w zw. z art. 415 kc oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - zasada odpowiedzialności pozwanego. Jak wskazał Sąd Rejonowy pozwany – co do zasady – wypłacając poszkodowanemu część odszkodowania (kwotę 7.961,73 zł) uznał swą odpowiedzialność za szkodę M. K. zaś w niniejszej sprawie zachodzi przypadek tzw. szkody całkowitej – wysokość uszczerbku właściciela samochodu marki H. zamyka się kwotą 7.850,00 zł (21.500,00 zł – 13.650,00 zł) a skoro pozwany – tytułem odszkodowania – dotychczas wypłacił poszkodowanemu kwotę 7.961,73 zł to naprawił szkodę w całości, co skutkowało oddaleniem powództwa.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i § 3 kpc oraz § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Na poniesione przez pozwanego koszty procesu (w łącznej wysokości 3.647,70 zł) złożyła się kwota 2.400,00 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia) tytułem kosztów zastępstwa procesowego, kwota 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz koszty opinii biegłych w łącznej wysokości 1.229,70 zł. Jednocześnie Sąd I instancji – w oparciu o przepis art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych – „zasądził” na rzecz Skarbu Państwa kwotę 227,55 zł tytułem brakującej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego.

Rozstrzygnięcie Sąd I instancji – w zakresie dotyczącym oddalenia powództwa co do kwoty 4.638,27 zł z ustawowymi odsetkami za okres od dnia 6 października 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz w zakresie kosztów postępowania - zostało zaskarżone apelacją przez powoda W. D.. Skarżący zarzucił Sądowi Rejonowemu:

1. naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia - art. 233 § 1 kpc poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do błędnego uznania, iż oferta złożona w toku licytacji online stanowi o wartości rynkowej pojazdu w stanie uszkodzonym, podczas gdy ceny z oferty - w sytuacji gdy do rzeczywistej transakcji sprzedaży wraku pojazdu nie doszło - nie sposób utożsamiać z wartością handlową (rynkową) pojazdu w stanie uszkodzonym,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego - art. 363 § 1 kc w zw. z art. 361 § 2 kc poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż przy szkodzie całkowitej wartość pozostałości pojazdu wyraża się jako wartość oferty z licytacji online, podczas gdy wartość pojazdu w stanie uszkodzonym wyraża się w ustalonej matematycznie przez biegłego sądowego (tj. według metodyki systemu eksperckiego) wielkości, co doprowadziło do błędnego uznania, iż dotychczas wypłacona na rzecz poszkodowanego kwota odszkodowania wyczerpuje w pełni przysługujące mu roszczenie odszkodowawcze w związku ze szkodą zaistniałą w dniu 5 września 2014 r.

W ocenie strony skarżącej Sąd I instancji niesłusznie uznał – w ślad za biegłym opiniującym w sprawie - iż rozmiar należnego odszkodowania wyznacza stan majątku poszkodowanego, niezakłócony zdarzeniem ubezpieczeniowym, który w przedmiotowej sprawie wyraża różnica między wartością pojazdu przed szkodą a wartością pojazdu po szkodzie określoną jako kwota 13.650,00 zł – ustalonej według najwyższej oferty złożonej w toku aukcji internetowej. Dokonana przez Sąd Rejonowy wykładnia przepisu art. 363 § 1 kc, prowadząca do przyjęcia, iż ustalenie wartości pozostałości pojazdu winno zostać oparte o hipotetyczną ofertę zakupu pojazdu jako nawiązującą do faktycznych cen transakcyjnych, została oceniona za niewłaściwą. Skarżący podniósł bowiem, iż oferta zakupu wraku złożona na aukcji internetowej jest tylko ofertą, nie zaś aktem zakupu potwierdzonym stosowną umową. Wartość pojazdu w stanie uszkodzonym może być szacowana na podstawie aukcji ale tylko wtedy, gdy ostatecznie dochodzi do sprzedaży auta, gdyż wtedy ta konkretna transakcja gospodarcza kształtuje rynek i tym samym może ona być wzięta pod uwagę przy ustalaniu wartości pojazdu w stanie uszkodzonym. W przypadku natomiast gdy pojazd nie został sprzedany - nie można wartości takiej oferty utożsamiać z jego ceną transakcyjną. Tym samym – jak wskazał W. D. – dla rozpoznania niniejszej sprawy pozbawione znaczenia jest stanowisko biegłego, stosownie do którego wartość uszkodzonego pojazdu oszacowana w oparciu o wyniki aukcji może być uznana za wartość rynkową pojazdu w dniu zakończenia aukcji. Ponieważ M. K. nie skorzystał z oferty złożonej w toku aukcji online, dla oceny wartości pozostałości pozostaje miarodajna automatyka systemu eksperckiego nie zaś wartość forsowana przez stronę pozwaną i przyjęta przez Sąd I instancji koncepcja - najwyższa z cen ofertowych wraku, za którą mógłby on zostać hipotetycznie nabyty. Ustalając wartość pojazdu po wypadku uwzględnić należy obiektywne uwarunkowania składające się na wartość rynkową samochodu a nie subiektywny szacunek potencjalnego kupującego, którego oferta nie została ostatecznie zrealizowana. Strona skarżąca wskazała również, iż od samego początku nie było możliwe zakończenie aukcji z pozytywnym jej wynikiem, gdyż pozwany ubezpieczyciel likwidując szkodę nie poczynił żadnych ustaleń co do tego, czy poszkodowany był w ogóle zainteresowany faktyczną sprzedażą pozostałości pojazdu – wystawienie pojazdu na aukcję online nastąpiło bowiem bez wiedzy i zgody M. K.. Tym samym zakończenie aukcji z pozytywnym skutkiem było zupełnie abstrakcyjne, bowiem ubezpieczyciel - będący jednocześnie wystawcą uszkodzonego pojazdu - nie miał żadnych uprawnień do dysponowania autem zaś po złożeniu oferty nie uzyskał zgody na sprzedaż pozostałości na aukcji. Nadto poszkodowany nie miał obowiązku sprzedaży uszkodzonego pojazdu i nie ciążył na nim również obowiązek wykazywania przyczyn odmowy takiego zbycia. Wskazane wyżej stanowisko W. D. miało zostać potwierdzone orzecznictwem sądów powszechnych – skarżący w tym zakresie powołał się na wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku (z dnia 30 czerwca 2015 r., I ACa 236/15) wyroki

Sądu Okręgowego w Łodzi (z dnia 27 lutego 2015 r. - III Ca 561/15, z dnia 6 września 2016 r. - XIII Ga 226/16, z dnia 12 maja 2017 r. - XIII Ga 1510/16), wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim (z dnia 7 listopada 2013 r. - II Ca 653/13), wyrok Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim (z dnia 25 kwietnia 2016 r., V GC upr 981/15).

Apelujący podniósł również, iż oferta złożona w toku postępowania likwidacyjnego miała jednorazowy charakter i była złożona na wniosek firmy ubezpieczeniowej zaś rynek sprzedaży uszkodzonych pojazdów nie jest ograniczony tylko do wybranej przez pozwanego platformy internetowej. Ponadto W. D. wskazał, iż (...) Spółka Akcyjna w W. nie wykazała aby warunki aukcji albo przetargu nie mogły być zmienione lub odwołane zaś niepewna i abstrakcyjna perspektywa zakończenia z pozytywnym skutkiem towarzyszących aukcji negocjacji wynika również z braku uprawnień wystawcy, którym jest pozwany, do dysponowania pozostałościami pojazdu (nemo plus iuris ad alium transfere potest, quam ipse habet), którymi zawiaduje ich właściciel, czyli poszkodowany, niezainteresowany zbyciem pozostałości uszkodzonego pojazdu. W konsekwencji – jak podniósł skarżący - nie sposób jest przyjmować jakoby w niniejszej sprawie pozwany udowodnił z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że cena wylicytowana w najkorzystniejszej ofercie zostałaby poszkodowanemu zapłacona. Wreszcie – w ocenie W. D. - w sytuacji gdy wartość rynkowa pojazdu w stanie nieuszkodzonym jest ustalana w oparciu o system ekspercki, to wartość pozostałości również należy ustalać przy zastosowaniu tej samej metody, gdyż odstępstwo od tej zasady nie może prowadzić do miarodajnych wyników, na co wskazuje znaczna rozbieżność pomiędzy wartością wraku ustaloną na aukcji a wyliczoną przy pomocy automatyki systemu eksperckiego przez biegłego sądowego.

W konsekwencji – co podniesiono w uzasadnieniu środka odwoławczego - stanowisko Sądu I instancji jakoby wartość ofertowa powinna zostać uznana za reprezentatywną dla ustalenia wartości pojazdu w stanie uszkodzonym nie może być uznane za prawidłowe. Wartość pozostałości przyjęta na podstawie aukcji internetowej jest jedynie wartością ofertową a nie wartością transakcyjną i nie powinna być stawiana na równi z wartością rynkową uszkodzonego pojazdu. Obiektywną wartość pozostałości pojazdu można wyliczyć wyłącznie z zastosowaniem automatyki systemu eksperckiego, który bazuje na analizie podobnych transakcji w dłuższym okresie z całego rynku. Zdaniem skarżącego – ze wskazanych wyżej względów – przy ustalaniu wysokości szkody metodą dyferencyjną wartość pozostałości powinna zostać przyjęta na poziomie 8.900,00 zł - zgodnie z wyliczeniami poczynionymi przez biegłego przy pomocy systemu eksperckiego (...) co - przy ustalonej przez biegłego i niekwestionowanej przez strony wartości rynkowej pojazdu w stanie nieuszkodzonym (kwota 21.500,00 zł) oraz dotychczas wypłaconej przez pozwanego kwocie odszkodowania (7.961,73 zł.) powoduje iż pozwany zaniżył należne świadczenie o kwotę 4.638,27 zł. Oddalając przedmiotowe powództwo w całości Sąd I instancji postąpił zatem wbrew obowiązującej na gruncie prawa odszkodowawczego zasadzie pełnego odszkodowania.

Ostatecznie W. D. – podnosząc wskazane wyżej zarzuty – wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty w wysokości 4.638,27 zł. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 6 października 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych jak również rozdzielenie brakujących zaliczek na poczet wynagrodzenia biegłego w stosunku do stopnia wygranej każdej ze stron i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

(...) Spółka Akcyjna w W. domagał się oddalenia apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja strony pozwanej okazała się być w całości uzasadniona co w oparciu o przepis art. 386 § 1 kpc skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku w zakresie objętym wniesionym przez pozwanego środkiem odwoławczym.

Za słuszny (a tym samym za zasługujący na uwzględnienie) ocenić należało zarzut strony powodowej naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 kpc i dokonania dowolnej (nie zaś – jak tego wymaga przepis – swobodnej) oceny dowodów poprzez przyjęcie

jakoby oferta złożona w toku licytacji online (w sytuacji gdy – niezależnie od zaistniałych okoliczności – nie doszło do transakcji sprzedaży tzw. pozostałości auta) miała wyznaczać rynkową wartość pojazdu w stanie uszkodzonym. W konsekwencji poprzez takie – niewłaściwe, błędne – przyjęcie, Sąd I instancji dopuścił się także naruszenia przepisów prawa materialnego ustalając w nieprawidłowy sposób wysokość uszczerbku bezpośrednio poszkodowanego M. K. co – przy uwzględnieniu już wypłaconej mu należności przez pozwanego ubezpieczyciela – prowadziło do oddalenia żądania nabywcy wierzytelności W. D..

W realiach przedmiotowej sprawy ostatecznie okolicznością bezsporną pozostawał fakt zaistnienia w pojeździe poszkodowanego przypadku tzw. szkody całkowitej (wysokość kosztów naprawy auta przewyższała jego wartość przed wystąpieniem zdarzenia szkodzącego). W takiej sytuacji wysokość uszczerbku poszkodowanego odpowiada różnicy pomiędzy wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym a wartością tzw. pozostałości pojazdu. Oczywistym jest, iż dla prawidłowego ustalenia wysokości uszczerbku przy zastosowaniu metody dyferencyjnej oba składniki tej matematycznej operacji (ich wartość – wysokość) powinny być ustalane w oparciu o te same kryteria. Tymczasem przyjęty przez Sąd I instancji sposób ustalenia wysokości odszkodowania uchybia tym zasadom przez co jego wynik – z gruntu – jako oparty na błędnym założeniu nie może wyznaczać rozmiaru naprawienia szkody M. K.. Nie do zaakceptowania jest bowiem sytuacja, w której wartość rynkowa pojazdu w stanie nieuszkodzonym jest ustalana na podstawie programu eksperckiego poprzez matematyczne wyliczenie przy zastosowaniu różnorodnych korekt zaś wartość tego samego pojazdu po zdarzeniu szkodzącym (a więc w stanie uszkodzonym) - w oparciu o hipotetyczną (bo w żaden sposób nie urzeczywistnioną wskutek braku transakcji sprzedaży) i oderwaną od matematycznych wyliczeń ofertę zakupu pojazdu. Zastosowanie takiej metody ustalenia wysokości odszkodowania poprzez uwzględnienie obu składników matematycznych wyliczeń ustalonych różnymi metodami, nie doprowadzi do miarodajnych wyników.

Niezależnie od tego podnieść trzeba, iż z racji braku skutecznej transakcji sprzedaży pozostałości uszkodzonego auta nie sposób jest przyjmować wartości ofertowej

jako reprezentatywnej dla określenia wartości pozostałości auta. Oferta zakupu wraku

jaka została złożona na aukcji internetowej – z racji braku zawarcia umowy sprzedaży pozostałości (i to niezależnie od przyczyn tego stanu rzeczy) – pozostawała przez cały czas jedynie propozycją ich nabycia przez składający tę ofertę podmiot. Brak jest więc podstaw

do ustalania wartości pozostałości pojazdu w oparciu o dane uzyskane z platformy internetowej gdyż one bazowały jedynie na możliwej (hipotetycznej – nie zaś realnej) do uzyskania ceny z tytułu sprzedaży pozostałości. Orzecznictwo sądowe (także Sądu Okręgowego w Łodzi) potwierdza słuszność wniosku iż cena oferowana na aukcji internetowej, w sytuacji gdy nie doszło do zawarcia umowy sprzedaży, nie może stanowić podstawy do ustalenia wartości pozostałości, tym bardziej w sytuacji gdy – także jak w okolicznościach przedmiotowej sprawy – brak było zgody poszkodowanego na sprzedaż pozostałości auta na aukcji internetowej a zatem perspektywa jej zakończenia z pozytywnym skutkiem (sprzedażą pozostałości) była abstrakcyjna a co najmniej niepewna. Brak jest pewności, iż cena sprzedaży wynikająca z oferty najkorzystniejszej faktycznie zostałaby zapłacona.

Wszystkich tego rodzaju wniosków nie może zmienić nawet zaprezentowane w toku postępowania przed Sądem I instancji stanowisko biegłego jakoby „wartość uszkodzonego pojazdu oszacowana w oparciu o wynik aukcji może być uznana za wartość rynkową pojazdu w stanie uszkodzonym w dniu zakończenia aukcji”. Tego rodzaju stanowisko biegłego

jest wyłącznie jego poglądem odnośnie tego czy jest możliwe ustalenie wartości pozostałości pojazdu w oparciu o wyniki aukcji teoretycznej, w wyniku której nie doszło do sprzedaży

tzw. wraku. Taka ocena biegłego – jako wkraczająca w sferę zagadnień czysto prawnych – nie mogła stanowić podstawy ustaleń a następnie wniosków Sądu Rejonowego.

W świetle wskazanych wywodów – także wobec faktu, iż ze zgromadzonego

przed Sądem I instancji materiału dowodowego wynika jedynie wartość pojazdu w stanie nieuszkodzonym ustalona na podstawie systemu eksperckiego (ostatecznie przyjęta przez biegłego na poziomie kwoty 21.500,00 zł) – wysokość należnego odszkodowania powinna być ustalona z uwzględnieniem w jedyny możliwy sposób wartości tzw. wraku (a więc także przy zastosowaniu programu eksperckiego). Mając na względzie tę okoliczność, iż wartość pozostałości auta poszkodowanego została oszacowana w taki sposób przez biegłego na poziomie kwoty 8.900,00 zł, naprawienie uszczerbku M. K. powinno nastąpić do kwoty 12.600,00 zł (21.500,00 zł – 8.900,00 zł) zaś zważywszy, iż pozwany ubezpieczyciel dotychczas zrefundował szkodę do kwoty 7.961,73 zł, żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 4.638,27 zł.

O odsetkach od uwzględnionej części żądania orzeczono na podstawie przepisu art. 359 § 1 kc w zw. z art. 481 § 1 kc uznając, iż pozwany ubezpieczyciel pozostaje w opóźnieniu w spełnieniu uwzględnionego roszczenia z upływem 30. dniowego terminu liczonego od dnia zgłoszenia szkody; zważywszy, iż poszkodowany poinformował pozwanego o doznanym uszczerbku i zgłosił żądanie jego naprawienia najpóźniej w dniu 5 września 2014 r., żądanie zasądzenia należności ubocznych zasługiwało na uwzględnienie od dnia 6 października 2014 r.

Takie reformatoryjne rozstrzygnięcie Sądu Odwoławczego skutkować musi także zmianą postanowienia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji. Zważywszy fakt, iż strona powodowa wygrała sprawę przed Sądem I instancji w granicach 28,82 % (4.638,27 zł : 16.093,30 zł), pozwany ubezpieczyciel – stosownie do zastosowanej zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów (art. 100 zd. 1 kpc) – zobowiązany jest ponieść koszty procesu przed Sądem I instancji w takich granicach.

Strona powodowa poniosła koszty w łącznej wysokości 5.340,83 zł, które obejmowały opłatę od pozwu w kwocie 805,00 zł (jej wysokość została określona na podstawie przepisu art. 3 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych - t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 300), opłatę skarbową od dokumentu stwierdzającego ustanowienie pełnomocnika (w wysokości 17,00 zł) ustaloną na podstawie przepisu art. 1 pkt 2 w zw. z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej [t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1044 z późn. zm.] w zw. z pkt IV załącznika do tej ustawy - Wykaz przedmiotów opłaty skarbowej, stawki tej opłaty oraz zwolnienia), wynagrodzenie pełnomocnika procesowego W. D. którego wysokość (w kwocie 2.400,00 zł) została ustalona w oparciu o przepis § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800) oraz wydatki związane z opiniami biegłych w łącznej wysokości 2.118,83 zł (459,64 zł + 290,36 zł + 1.055,18 zł + 313,65 zł).

Z kolei koszty postępowania jakie były wydatkowane przez pozwanego (...) Spółka Akcyjna w W. obejmowały - ustaloną w oparciu o tę samą podstawę prawną - opłatę skarbową od dokumentu stwierdzającego ustanowienie pełnomocnika (w wysokości 17,00 zł) oraz wynagrodzenie jego pełnomocnika procesowego określone co do jego wysokości (kwota 2.400,00 zł) na podstawie przepisu § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) jak również wykorzystaną część zaliczek uiszczonych na poczet opinii biegłych (w łącznej kwocie 1.229,70 zł; 459,64 zł + 290,366 zł + 479,70 zł) łączne koszty postępowania poniesione przez stronę pozwaną zamknęły się kwotą 3.646,70 zł.

Łącznie koszty niniejszego procesu wyniosły więc 8.987,53 zł (5.340,83 zł + 3.646,70 zł); uwzględniając wynik sprawy (wygrana powoda w 28,82 %), pozwany powinien ponieść koszty w wysokości 2.590,21 zł (8.987,53 zł x 28,82 %) zaś – zważywszy fakt, iż dotychczas (...) Spółka Akcyjna w W. wydatkował z tytułu kosztów postępowania należność w kwocie 3.646,70 zł – w ostatecznym rozrachunku strona powodowa zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi procesowemu należność w wysokości 1.056,49 zł (3.646,70 zł – 2.590,21 zł).

Stosownie do wyniku postępowania przed Sądem Rejonowym obciążono strony procesu powinnością zwrotu – niepokrytych z zaliczek lecz ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim należności wypłaconych biegłym (kwota 227,55 zł); w konsekwencji W. D. zobowiązany jest zwrócić Skarbowi Państwa – Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 161,97 zł (227,55 zł x 71,18 %) zaś pozwany – kwotę 65,58 zł (227,55 zł x 28,82 %).

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego oparto na przepisach art. 98 § 1 i § 3 kpc przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sprawy. Uwzględnienie w całości apelacji strony powodowej prowadzi do uznania, iż W. D. wygrał postępowanie apelacyjne w całości co skutkuje powinnością (...) Spółka Akcyjna w W. zwrotu przeciwnikowi procesowemu poniesionych przez niego kosztów. Należności z tytułu kosztów jakie zostały poniesione przez W. D. obejmowały opłatę od apelacji (w wysokości 232,00 zł – ustalonej na podstawie przepisu art. 3 ust. 1 i ust. 2 ust. 2 w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych) oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego powoda w wysokości 450,00 zł (§ 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800)).

(SSO Krzysztof Wójcik) (SSO Tomasz Bajer) (SSR Paweł Kowalczyk)